

# Kazimierz Dziewoński

---

## Zagadnienie dzielnic zabytkowych Krakowa

---

Ochrona Zabytków 8/3 (30), 141-150

---

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# OCHRONA ZABYTEKÓW

ROK VIII

NR 3 (30)

## ZAGADNIENIE DZIELNIC ZABYTEKOWYCH KRAKOWA

KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI

Konieczność podjęcia dyskusji na temat dzielnic zabytkowych Krakowa oraz sprawy ich ochrony i zagospodarowania opiera się na dwóch elementach. Pierwszym jest oczywiście bogactwo ilościowe i jakościowe oraz znaczenie dla kultury narodowej zabytków Krakowa; drugim jest duża odrębność ich obecnego położenia w stosunku do zabytków pozostałych miast kraju. W ochronie tamtych zabytków główną rolę ciągle gra jeszcze odbudowa w granicach prowadzących do praktycznie dość swobodnej rekonstrukcji, przy czym zniszczenie i mała wartość architektoniczna później powstałego otoczenia zabytku pozostawia otwartą sprawę jego zagospodarowania i zabudowania. Inaczej w Krakowie. Kraków stanowi z jednej strony prawdziwy palimpsest wiekowy zabytków, praktycznie nienaruszony zniszczeniami wojennymi, natomiast znajdujący się na ogół w złym stanie technicznym i silnie przeobrażony częstymi, a zachodzącymi od wieków zmianami użytkowania. Niestety w praktyce — dość przejrzeć codzienną prasę krakowską lub posłuchać wypowiedzi przedstawicieli sfer naukowych lub artystycznych Krakowa na zebraniach publicznych czy konferencjach naukowych — nie doceniają oni tej odrębności a wnioski ich i postulaty zgłaszane odnośnie ochrony i zagospodarowania zabytków krakowskich, a dotyczące z reguły daleko posuniętych rekonstrukcji, budują raczej na szlachetnie pomyślanej ale trochę pomyłonej w celach i środkach rywalizacji z Warszawą, Gdańskiem, Poznaniem lub Lublinem.

Podjmując zaproszenie redakcji Ochrony Zabytków, piszę ten artykuł na temat zabytków krakowskich świadomie dyskusyjnie, wyolbrzymiając i przesadzając niektóre zagadnienia, atakując otwarcie te czy inne badania naukowe i posunięcia konserwatorskie z pominięciem ich powszechnie uznawanych osiągnięć, a ze zwróceniem uwagi na niedostrzegane obecnie błędy. Idzie mi bowiem o wywołanie dyskusji, o doprowadzenie do kontroli i rewizji panujących obecnie poglądów.

Na wstępie potrzebne są jednak pewne wyjaśnienia i uporządkowanie pojęć. Przede wszystkim należy wyjaśnić znaczenie terminu „dzielnicę zabytkową“. Stosuje się je zazwyczaj w trzech znaczeniach. Pierwsze, najszersze i najmniej precyzyjne dotyczy obszaru (zwykle dawnej lub obecnej jednostki osadniczej, którą można wyróżnić w obrębie większego miasta), na której terenie znajduje się pewna ilość zabytków sztuki — najczęściej zabytków architektonicznych. Zawężając takie znaczenie terminu można określić dzielnicę zabytkową jako obszar, na którego terenie znajduje się poważniejsza ilość, skupienie zabytków, a nawet zespół zabytków wzajemnie ze sobą historycznie i kompozycyjnie powiązanych. W momencie jednak, w którym dzielnicę zabytkową zacznie się przeciwstawiać pozostałym dzielnicom „niezabytkowym“, można dojść do trze-

kiego znaczenia, w którym podstawą uznania danej dzielnicy za zabytkową stanie się historycznie i kompozycyjnie rozwinięty trójwymiarowy układ przestrzenny. W tym ujęciu termin dzielnicy zabytkowej identyfikuje się z pojęciem zabytku urbanistycznego.

Oczywiście można odnieść wszystkie te trzy znaczenia do dzielnic Krakowa. Po pierwsze, na terenie prawie wszystkich dzielnic Krakowa znajdują się zabytki, z reguły o bardzo dużej wartości artystycznej lub historycznej; w tym sensie cały Kraków jest miastem zabytkowym. Po drugie, zabytki te nie są równomiernie rozmieszczone, natomiast w poważnej części dzielnic Krakowa znajdują się większe skupienia zabytków, stanowiących dziś ciekawe zespoły architektoniczne (pomijając znane ogólnie dzielnice śródmiejskie, dość wspomnieć o obszarach wzgórza św. Salwatora i klasztoru norbertanek, klasztoru cystersów i dawnej wsi Mogiła). W końcu po trzecie, niektóre dzielnice Krakowa (np.: Śródmieście, Kazimierz, Podgórze, Wesoła) stanowią zabytek urbanistyczny w postaci bogato rozwiniętego trójwymiarowego układu przestrzennego, będącego z reguły wynikiem mniej lub więcej świadomej kompozycji narastającej i rozwijającej się w ciągu wieków.

Pierwszym warunkiem dyskusji o zabytkach i ich ochronie musi być oczywiście ich poznanie. Zastanówmy się więc krótko, jak przedstawia się naukowe poznanie zabytków Krakowa.

Bogactwo materiałów i opracowań jest tu olbrzymie. Zainteresowania sięgają głęboko w stulecia. Dość przypomnieć jako najstarsze prace Pruszcza i Starowolskiego, a później od końca XVIII wieku niekończące się plejady badaczy. Wybierając na chybił trafił można tu wymienić nazwiska uczonych i badaczy-amatorów, którzy bądź całe swe życie, bądź najlepsze prace poświęcali badaniom Krakowa, takich jak Sierakowski, A. Grabowski, J. Szujski i F. Piekosiński, W. Łuszczkiewicz, K. Potkański, S. Zachorowski, J. Ptaśnik, S. Tomkowicz, S. Krzyżanowski, J. S. Bystron, A. Chmiel, K. Bąkowski i ostatnio T. Dobrowolski, J. Szablowski, K. Estreicher, J. Dobrzycki i J. Demel, a wśród architektów T. Pryliński, S. Odrzywolski, Z. Hendel, A. Szyszko-Bohusz, B. Treter, H. Jasiński, J. Ekielski, S. Świszczowski, J. Jamroz i wielu innych. Zajmowali się Krakowem również i cudzoziemcy — dość wspomnieć A. Essenweina i L. Davida.

A jednak wstępna tylko orientacja w tym olbrzymim zbiorze materiałów wskazuje na zadziwiający brak w nim opracowań syntetycznych, dających obraz całości rozwoju miasta, a na jego tle przemian jego planu urbanistycznego — brak zarówno nowoczesnie ujętej historii miasta jak i monografii urbanistycznej Krakowa. Co więcej, bliższe zapoznanie się z literaturą wskazuje, że mimo jej bogactwa istnieją w niej tak poważne luki, iż pełne opracowanie syntetyczne nie mogłoby być opracowane bezpośrednio, lecz wymagałoby szeregu opracowań źródłowych i częściowych.

Oczywiście nasuwa się tutaj pytanie, jakie są przyczyny tego stanu rzeczy. Odpowiedź, jak sądzę, leży w dwóch cechach podstawowych i charakterystycznych dla tego bogatego zespołu prac naukowych o Krakowie wykonanych w XIX i XX wieku, cechach decydujących o jego wartości i brakach. Mam tu na myśli z jednej strony konserwatyzm oraz eklektyzm naukowy cechujący środowisko krakowskie, a z drugiej strony długi udział w badaniach uczonych — samouków, z amatorstwa lub z zamiłowania — zjawisko w tej skali bodaj nieznanne w innych miastach Polski. Rezultatem była dominacja antykwaryzmu, osobistych zamiłowań, rozstrzelenie tematyki lub koncentracja na te-



Ryc. 134. Ratusz na Wolnicy. Drzeworyt Kühleweina, wg Gryglewskiego.

matkach wybranych — brak konsekwencji i planu prowadzonych prac, a ponadto wybujałe indywidualizmy i niechęć do pracy zespołowej. Podejmowana inicjatywa zespolenia prac kończyła się z reguły tworzeniem wielkich komitetów, układanych według skomplikowanych kluczy dla nieurażenia jakiegokolwiek wielkości, szarpanych od wewnątrz i zewnątrz niezaspokojonymi ambicjami, wiecznymi swarami, a w rezultacie niezdolnych do zespołowej, twórczej pracy.

Już z dotychczasowych uwag wynika, że uzupełnienie braków badań nad zabytkami Krakowa nie jest ani proste, ani nie może być wykonane w krótkim czasie jednego czy dwóch lat. Z tych względów plan prac badawczych powinien być podzielony na dwie części, na prace krótko i długookresowe (na 2 do 3 lat oraz na 10 do 15 lat). Zadaniem planu krótkookresowego byłoby opracowanie wstępnej, doraźnej syntezy, zaś planu długookresowego systematyczne zlikwidowanie braków dotychczasowych opracowań. Oba plany są zresztą współzależne, w szczególności nie można ustalić planu prac długofalowych bez wstępnej, hipotetycznej koncepcji procesu rozwojowego miasta i jego układu przestrzennego, która powinna być przedmiotem prac krótkookresowych. Koncepcja ta jest jednak wysoce potrzebna nie tylko ze względu na racjonalną go-

spodarkę zabytkami, oraz program długofalowych badań nad zabytkami. — Stan prac nad ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego oraz decyzje, jakie w związku z nim zapadają, wymagają również pewnego, choćby prowizorycznego a jednak naukowego poglądu na rozwój urbanistyczny miasta.

Zawarcie w programie prac krótkookresowych wstępnej koncepcji — syntezy, nie wyczerpuje ich całości. Dla opracowania tej koncepcji potrzebne są bowiem prace wstępne wyrażające się w przeprowadzeniu krytycznej oceny dotychczasowego dorobku — zadanie samo w sobie bardzo wielkie — oraz szeregu opracowań podstawowych, dotyczących zagadnień bądź pominiętych, bądź nie wystarczająco omówionych w dotychczasowych pracach. Do tego rodzaju opracowań podstawowych, na których wstępne wykonanie nie można by jednak poświęcić więcej jak jeden rok można zaliczyć następujące:

- a) topografia i stosunki gruntowe (własnościowe) najstarszego Krakowa w świetle dokumentów oraz układu i granic nadań, jak również jednostek administracyjnych, kościelnych;
- b) hipoteza układu przestrzennego romańskiego Krakowa;
- c) zabudowa miasta lokacyjnego w XIII i XIV wieku;
- d) rozwój przedmieści Krakowa w XVI i z początkiem XVII wieku,
- e) odbudowa i przebudowa miasta z końcem XVIII i początkiem XIX wieku;
- f) powstanie i rozwój miasta kapitalistycznego;
- g) pierwsze próby planowania miasta z początków XX wieku, oraz
- h) budowa miasta socjalistycznego w ostatnim dziesięcioleciu.

Rozmiary artykułu dyskusyjnego nie pozwalają na bliższe uzasadnienie tematów i konieczności ich opracowania. Trzeba się ograniczyć do stwierdzenia z jednej strony niedostatecznego ich omówienia w pracach istniejących, a z drugiej dużego ich znaczenia dla ustalenia wstępnego poglądu na dotychczasowy rozwój urbanistyczny miasta.

Plan długookresowy powinien być zbudowany dokoła systematycznie prowadzonych badań archeologicznych oraz inwentaryzacji zabytków budownictwa wszelkiego typu (a więc łącznie z urządzeniami podziemnymi). Program i kolejność takich prac łącznie z towarzyszącymi im kwerendami archiwalnymi oraz określeniem problematyki badań mogą być ustalone dopiero z chwilą poważniejszego zaawansowania pierwszej części prac planu krótkookresowego.

Powyższa dygresja na temat planu prac badawczych potrzebna była dla pełnego uwypuklenia podstawowych braków, na które napotyka stale każdy, kto chce bardziej kompleksowo, wszechstronnie podejść do zagadnień ochrony zabytków architektonicznych i urbanistycznych w Krakowie.

Mimo trudności interpretacyjnych dotyczących zabytków Krakowa, pełnego określenia ich wartości i znaczenia, należy jednak krótko zająć się tymi ich ogólnymi cechami, które różnią je od znacznej części zespołów zabytkowych w pozostałych częściach kraju.

Pomijając skalę nagromadzenia zabytków, która w tych rozmiarach nie występuje gdzie indziej na ziemiach polskich, na pierwszym miejscu należy postawić ich złożoność, wielowarstwowość. Żadna dzielnica zabytkowa Krakowa (w którymkolwiek znaczeniu tego terminu ją weźmiemy) nie jest złożona z równocześnie powstałych zabytków, a jej układ przestrzenny — jej urbanistyka jak się potocznie choć niezbyt ściśle mówi — nie tylko nie jest wyrazem myśli jednego człowieka, ale nawet nie jest dziełem jednej epoki. Późniejsze dodatki są tak istotne i tak wartościowe, że usunięcie ich i próby rekonstrukcji „na określony przekrój czasu” są z góry skazane na niepowodzenie. Przekonał się o tym



Ryc. 135. Rynek, widok na kościół NMP. z wieży ratuszowej. Drzeworyt z prac J. Mincheymera z r. 1865 wg rys. J. Matejki.

zarówno Łuszczkiewicz i Matejko przy odnawianiu kościoła Mariackiego, lub później T. Wojciechowski i S. Odrzywolski przy restauracji Katedry Wawelskiej. Dla przykładu przytoczę jeszcze kompozycję plastyczną Rynku Krakowskiego, z którego wbrew niesłusznym zresztą postulatом niektórych historyków sztuki i architektów, wkładu XIX wieku, wyrażającego się w przebudowie Rynku na plac otwarty, w nadaniu Sukiennicom skończonego kształtu architektonicznego usunąć nie sposób.

Mimo że dzielnice zabytkowe Krakowa są wielowarstwowe, nie oznacza to, by wartości zabytkowe różnych epok i stylów występowały tu jako równoważnościowe. Znowu jako bardzo charakterystyczny moment planu urbanistycznego Krakowa należy wymienić niezwykle słaby wkład w jego kształtowanie nie tyle klasycyzmu — planty krakowskie są bowiem przykładem kompozycji krajobrazowej tego okresu — ile jego francusko-niemieckiej odmiany lubującej się w pompatycznych, nowych założeniach.

Z tą wieloworastwością zabytków Krakowa łączy się jak widać inny moment — dynamicznej kompozycji przestrzennej rozbudowywanej stale i wzbogaconej, nigdy nie stanowiącej zamkniętej, skończonej całości, unikającej przy tym rozwiązań formalnych, geometrycznych, „monumentalnych“, które z reguły muszą być „jednorazowe“. Między innymi z tego właśnie względu kompozycja przestrzenna miasta Nowej Huty — dzielnicy Krakowa, jest niesłuszna i niepowiązana z całym zespołem planu urbanistycznego Krakowa. Wtórny elementem tego charakteru zabytków krakowskich, jest osiąganie wielkich efektów kompozycyjnych i plastycznych małymi, skromnymi środkami.

W dotychczasowych rozważaniach stwierdziliśmy nierównomierność rozmieszczenia zabytków w obrębie miast. W rezultacie można w obrębie miasta wydzielić różne różnej wartości dzielnice zabytkowe przeciwstawiając je nawet dzielnicom niezabytkowym. Zajmijmy się bliżej tym zagadnieniem. Ogólnie rzecz biorąc można w Krakowie wyróżnić następujące typy dzielnic zabytkowych:

1) historyczne jednostki osadnicze, posiadające jednak do dziś odrębne funkcje o zwartej, dojrzałej kompozycji urbanistycznej, oraz wiążącym się wzajemnie zespole zabytków architektonicznych, przy czym część tych zabytków stanowi główne elementy — dominanty plastyczne całości. Do takich dzielnic w Krakowie należy w całości tylko Śródmieście — dawny lokacyjny Kraków oraz częściowo Kazimierz. Jeśli idzie o Śródmieście, to należy przypomnieć, że wbrew pozorom nie jest to jednolity układ pochodzący z jednego okresu (z czasów lokacji w XIII w.). W układzie Śródmieścia przetrwały poważne elementy czasów przedlokacyjnych (przede wszystkim ul. Grodzka) oraz XIX wieku (bardzo istotne dla kompozycji uformowane wówczas place Wszystkich Świętych oraz Szczepański i św. Ducha). W trzecim wymiarze urbanistycznym — w sylwecie i rozmieszczeniu elementów pionowych, wkład XV i XVI wieku jest bodaj większy od XIII i XIX wieku. W każdym bądź razie jest to układ przestrzenny dojrzały, t. zn. taki, który może być rozwijany tylko na zewnątrz (rozbudowywany), gdyż wewnętrzne zmiany byłyby bardzo trudne i, trzeba to otwarcie powiedzieć, ryzykowne. Natomiast Kazimierz jest tylko częściowo układem przestrzennie dojrzałym, podobnie zresztą jak i Stradom a nawet całe wawelskie wzgórze z bezpośrednim swoim otoczeniem.

2) Drugim typem dzielnicy zabytkowej Krakowa jest historyczna jednostka osadnicza posiadająca wyraźnie skryształizowany, samorzutnie narosły w ciągu stuleci układ głównych ulic i dróg oraz szeroko plastycznie rozwinięty zespół architektoniczny (najczęściej związany z budownictwem sakralnym). Cechą charakterystyczną tego typu jest brak skryształizowanego układu i zabudowy zaplecza. Tutaj można zaliczyć: zwierzyniecki zespół wzgórza św. Salwatora i klasztoru Norbertanek, klasztor Cystersów i zespół zabudowań dokoła kościoła parafialnego, wsi Mogiła, tereny dawnych miast Stradomia, Kleparza, przedmieść Garbar i Wesołej, oraz w mniejszym zakresie jurydyk Smoleńsk, Retoryka lub Biskupie. Tutaj też należy zaliczyć wzgórze Wawelu wraz z jego bezpośrednim otoczeniem. W odróżnieniu od Śródmieścia mamy tu do czynienia z układem urbanistycznym choć w głównym zrębie skryształizowanym, ale w całości jakby niedokończonym, niedojrzałym. Problem uporządkowania i uzupełnienia jest tu właściwie otwarty (o ile tylko pamiętać będziemy o istnieniu podstawowych, dominujących elementów kompozycji urbanistycznej).

3) Trzecią odmianą są obszary słabiej lub silniej wydzielone jako jednostki osadnicze, posiadające cenne zespoły zabytkowe lub zabytki o wyjątkowym

walorze plastycznym. Są to tereny z reguły zabudowane dopiero w okresie kapitalizmu, pozbawione wyraźniejszego układu i oblicza urbanistycznego, w których obiekty zabytkowe stanowią poważny potencjał kompozycyjny, mogący stanowić podstawę, dokoła której można skryształizować kompozycję plastyczną dzielnicy. Tu można przykładowo zaliczyć: Łobzów (zdeformowane resztki zamku Stefana Batorego), Wolę Justowską (willa Justa Decjusza i przeniesiony z Komorowic drewniany kościół zabytkowy), Borek Fałęcki i Kobierzyn (zespół budynków Zakładu Umysłowo Chorych oraz kościół parafialny, stanowiące wybitne osiągnięcie architektury I połowy XX wieku).

4) Do czwartej grupy należy zaliczyć w przeciwstawieniu do poprzedniej, tereny o skryształizowanym układzie sieci — w której bardzo dużą rolę odgrywają stare szlaki drogowe oraz pozostałości dawnych wsi, pozbawione jednak większych i ważniejszych budynków o charakterze zabytkowym, a więc stanowiące klasyczny przykład zabytków urbanistycznych, zachowanych dzięki przebiegowi sieci drogowej i ulicznej oraz uzbrojeniu podziemnemu, a pozbawionych zabytków architektonicznych. Tutaj mieszczą się takie dzielnice Krakowa jak Podgórze, Dębniki, Półwie Zwierzynieckie, Czarna i Nowa Wieś, Krowodrza, Prądnik Biały i Czerwony, Dąbie. Te wartości zabytkowe są chętnie i lekkomyślnie przekreślane przez naszych projektantów (w Krakowie np. na terenie Czarnej i Nowej Wsi) mimo że obok strat kulturalnych (przekreślenie tradycyjnego układu historycznego), powoduje to poważne straty gospodarcze — stary bowiem układ drogowy jest bardzo silnie powiązany z elementami środowiska geograficznego (np. na terenach podmokłych ze starymi groblami lub terenami o lepszym, wytrzymalszym gruncie) — odejście od tego układu zwiększa koszty fundamentowania i zmusza do rezygnacji z istniejącego uzbrojenia. Właściwą drogą postępowania jest tu rozwinięcie zarysowanego układu ulicznego do rzędu dojrzałej koncepcji plastycznej.

Niezależnie od powyższych typów dzielnic zabytkowych istnieje problem terenów „naukowo interesujących“ tj. takich, które powinny być szczegółowo zbadane przede wszystkim metodami archeologicznymi. Terenów takich w Krakowie jest dużo — dla przykładu tylko można tu przytoczyć jako bieżąco najważniejsze obszary: Nowej Huty, Kazimierza, ul. Grodzkiej („*civitas in okol'*“) oraz Salwatora.

Niezależnie od omówienia typów poszczególnych dzielnic zabytkowych, należy kilka słów powiedzieć o planie całego Krakowa jako zabytku urbanistycznym. Zagadnienie zabytków urbanistycznych epoki feudalizmu mieści się w Krakowie prawie bez reszty w ramach poszczególnych dzielnic. Wyjątek stanowi historyczny węzeł drogowy i sylweta miasta, stanowiąca świadectwo i pamiątkę całego zespołu osadniczego jakim był feudalny Kraków. Natomiast plan dzisiejszego Krakowa stanowi już obecnie poważny zabytek urbanistyczny okresu kapitalizmu i początkowego okresu budowy socjalizmu. Wartości zabytkowe Krakowa z XIX i XX wieku obejmują między innymi przebudowę i rozbudowę miasta feudalnego z pięknym założeniem plantacji miejskich na czele, niedokończony układ pierścienia alei obwodowych, resztki zbyt pochopnie zdewastowanych fortyfikacji z doby Wiosny Ludów i nieco późniejszej (zwłaszcza niesłusznie zlekceważony i niszczone fort-cytadela na wzgórzu św. Bronisławy), założenie bloń krakowskich z dwoma biegnącymi na obrzeżu alejami, piękne założenia parkowe Lasu Wolskiego oraz wspomniane już założenie kobierzyńskie.



Przechodząc do właściwych zagadnień, będących przedmiotem niniejszego artykułu, tj. do problematyki ochrony zabytków, należy stwierdzić, iż mamy tu do czynienia z trzema głównymi grupami zagadnień: 1) z konserwacją i bieżącym odnowieniem (remontem) zabytków, 2) z użytkowaniem i związaną z nim readaptacją zabytków oraz w końcu 3) z zagadnieniem rekonstrukcji i odbudowy nieistniejących zabytków.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że stan większej, choć jakościowo napozór mniej ważnej części zabytków Krakowa jest zły. Jest to wynikiem z jednej strony gospodarki kapitalistycznej przed r. 1939, a z drugiej całkowitym wstrzymaniem remontów w okresie wojennym. Dziesięciolecie gospodarki Polski Ludowej nie zdołało jeszcze na tym odcinku nadrobić wszystkich zaległości, a jak wiadomo brak remontów prowadzi do postępującej dekapitalizacji zasobów. Ilość zaś zabytków krakowskich zamienia ich konserwację w poważny problem gospodarczy i inwestycyjny. Trudności na tym odcinku są znacznie powiększane ambicją poszczególnych architektów i historyków sztuki, a nawet ogółu miłośników Krakowa, dążących do wyzyskania remontu dla daleko posuniętej rekonstrukcji. W rezultacie możliwości uzyskania kredytów na remont i zagospodarowanie znikają wobec perspektyw nieograniczonych niemal wydatków, na bliżej niesprecyzowaną w celach i zadaniach oraz formie odbudowę. Perypetie odnowienia Sukiennic mogą być dla tego zjawiska dobrym przykładem.

Niemniej nie można zaprzeczyć, że zły stan wielu zabytków krakowskich związany jest również ze złym użytkownikiem, a czasem z brakiem użytkownika.

Zagadnienie użytkownika zabytku nie jest u nas jeszcze dostatecznie jasno postawione i przedyskutowane, choć od niego w dużej mierze zależy los zabytku, a czasem nawet możliwości jego przetrwania. Obiektami muzealnymi utrzymywanymi przy życiu kosztem całego społeczeństwa (państwa) mogą być jedynie nieliczne zabytki o wyjątkowym znaczeniu artystycznym lub historycznym względnie dość odległe w czasie i w rezultacie dziś już nieliczne. Wśród tłumu zabytków krakowskich większość może trwać tylko o tyle, o ile będzie miała określone funkcje gospodarcze, określonego użytkownika. Zagadnienie użytkownika stawia przed nami w całej pełni problem readaptacji.

Nie chcąc zbyt szeroko i zbyt teoretycznie prowadzić dyskusji, ograniczę się w tym wypadku do klasycznych problemów zabytków krakowskich, a za takie uważam problem użytkowania zabytków architektonicznych jako mieszkania, biura, sklepu lub warsztatu rzemieślniczego, oraz problem dostosowania zabytków urbanistycznych do potrzeb nowoczesnego ruchu.

Zagadnienie budynków mieszkalnych — historycznych kamienic krakowskich oraz dworców i domów podmiejskich jest zagadnieniem, którego drażliwość i trudności będą w latach najbliższych szybko narastać. Wpływa na to nie tylko zły stan techniczny, ale również z jednej strony przeludnienie, a z drugiej złe warunki mieszkaniowe wynikające ze zbyt wielkiej głębokości budynków i zbyt silnej zabudowy działek (brak światła) oraz niedostatecznego wyposażenia w urządzenia sanitarne (brak łazienek oraz należycie wyposażonych ubikacji). W miarę poprawy warunków mieszkaniowych mieszkania w budynkach zabytkowych będą coraz mniej atrakcyjne, co z kolei nie może pozostać bez wpływu na stan ich zagospodarowania. Stąd troskliwie przemyślany i konsekwentnie realizowany plan nie tylko remontu, lecz przebudowy połączonej z rozluźnieniem zabudowy (eliminacja oficyn i dobudó-

wek), dozbieraniem technicznym itp. jest dla zachowania tych zabytków bezwzględnie konieczny.

Nawet jednak przy najlepiej postawionej przebudowie dawnych kamienic, w wielu wypadkach pozostawienie w nich mieszkań nie będzie ze względu na wymagania i standard mieszkaniowy możliwe do utrzymania. Należy możliwie szybko zestawić listę takich budynków, ocenić ich wartość zabytkową oraz ustalić możliwości bądź znalezienia nowego użytkownika, bądź częściowej lub całkowitej likwidacji. Wbrew pozorom jednak możliwości użytkowania nie mieszkaniowego są stosunkowo ograniczone. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż użytkowanie przemysłowe musi być ograniczone i stosowane z dużą ostrożnością. Przyczyn jest kilka. Do najważniejszych należy zaliczyć uciążliwości dla bezpośredniego otoczenia powodowane przez wielkość zakładów produkcyjnych, dodatkowe obciążenie ruchem towarowym ulic z reguły na obszarach zabytkowych ciasnych oraz z punktu widzenia warunków sanitarnych, równie duże trudności adaptacji jak w wypadku mieszkań.

Przy przydziale konkretnych budynków zabytkowych dla wszelkiego rodzaju użytkowania usługowego (na sklepy, restauracje, biura, domy kultury, biblioteki, itp.) obok podstawowego stwierdzenia, że jego adaptacja dla celów nowego użytkowania jest zarówno z konserwatorskiego jak i czysto technicznego punktu widzenia możliwa, należy również sprawdzić, jakie są możliwości uzyskania przez daną instytucję w planie inwestycyjnym odpowiednio dużych kredytów. Trzeba bowiem pamiętać, że remont, przebudowa a czasem poprostu zabezpieczenie muszą nastąpić w odpowiednim momencie, że w konsekwencji użytkownik nawet pełen dobrej woli lecz nie rozporządzający odpowiednimi środkami może zabytkowi więcej zaszkodzić jak pomóc.

Szczególnym przypadkiem adaptacji zabytków jest dostosowanie starej sieci ulicznej do potrzeb nowoczesnego ruchu w mieście. Zagadnienie jest złożone a rozwiązanie jego wymaga bardzo troskliwej analizy i rozsądnego planu. Ograniczając zakres rozważań do śródmieścia Krakowa, należy pamiętać, że poważniejsze ograniczenie czy zamknięcie ruchu kołowego na tym terenie ze względu na jego śródmiejski charakter i mieszane użytkowanie nie jest możliwe. Można i należy oczywiście wyeliminować całkowicie ruch tranzytowy oraz ograniczyć do minimum oraz do godzin nocnych i rannych ruch towarowy. Ograniczenie ruchu towarowego wymaga ponadto zupełnego zlikwidowania na terenie zabytkowego śródmieścia składów towarowych (poza podręcznymi składami sklepowymi). To są jednak zabiegi osłaniające zabytki, ale nie wiążące się z ich przebudową. Natomiast do przebudowy doprowadzić muszą wszelkie próby rozwiązania zagadnienia postojów. Większość zabytkowych ulic prowadzi bowiem nieuchronnie (dla utrzymania przelotności ulic) do zakazu postoju na jezdniach i wzdłuż chodników. W Krakowie zagadnienie to szczególnie ostro występuje na paśmie ulic obwodowych, gdzie rozszerzanie jezdni (teoretycznie możliwe) musiałoby się odbyć kosztem plant. Znalezienie odpowiedniej ilości postojów (których potrzebna ilość i wielkość będzie rosła ze wzrostem motoryzacji) wymagać będzie rozluźnienia zabudowy. Idealnym placem postojowym jest i będzie oczywiście plac Szczepański. Należy poważnie przemyśleć możliwości wprowadzenia placów postojowych do wnętrza bloków, co oczywiście musi być połączone z daleko posuniętą likwidacją wewnętrznej zabudowy — oficyn.

Niezależnie od spraw komunikacji kołowej występuje sprawa ruchu pieszego, który musi być uwzględniony w przekrojach wszystkich ulic. Przykła-

dem beztroskiego podejścia do spraw ruchu pieszego może być znaczne zmniejszenie przelotowości wylotu ul. Florjańskiej przez zamurowanie XIX-wiecznego przebicia murów na rzecz wątpliwej wartości rekonstrukcji kamiennych schodków.

Zagadnienie adaptacji — to znaczy poważniejszej przebudowy doprowadza nas do zagadnień rekonstrukcji, a nawet odbudowy dziś już całkowicie nieistniejących budynków. Pokusa i popularność takich rekonstrukcji w Krakowie jest duża. Zaczynając od Collegium Maius poprzez szczyty i zwieńczenia kamienic przyrynkowych aż do kilkudziesięciu bram i baszt miejskich postulatory i projekty rekonstrukcyjne płyną szerokim, nieskrępowanym poczuciem realizmu korytem. Należy jednak pamiętać, że w warunkach krakowskich niemal zawsze nie mają one dostatecznego uzasadnienia. Z czysto konserwatorskiego punktu widzenia prowadzą one do tworzenia mniej lub więcej udanych falsyfikatów, dość ostro kontrastujących z otaczającym je bogactwem autentycznych zabytków. Ze strony plastycznej są niepożądane, gdyż stwarzają nowe niespodziewane dominanty i akcenty odwracając uwagę widza od istotnych wartości estetycznych, kulturalnych i historycznych. Ekonomicznie przy poważnym niedoborze środków na najskromniejsze zabezpieczenie i utrzymanie istniejących zabytków, stanowią dowód rozrzutności i marnotrawstwa środków potrzebnych i dostępnych na te cele. Wydaje się, że należy bardzo stanowczo postawić i konsekwentnie realizować na terenie Krakowa tezę, iż co najmniej do chwili w której sytuacja na odcinku zabezpieczenia i zagospodarowania zabytków architektonicznych, a zwłaszcza zabytkowych kamienic mieszkańskich nie będzie w całej pełni opanowana, większe akcje rekonstrukcyjne nie będą w zasadzie podejmowane.

\*

Podobno jak problemy badawcze zabytków Krakowa powinny być objęte planem zarówno długofalowym jak i krótkookresowym, tak samo i prace nad ochroną i zagospodarowaniem zabytków Krakowa powinny być planowe. Opracowanie planu takiego wymaga inwentaryzacji i zbilansowania zasobu zabytków oraz środków potrzebnych dla doprowadzenia ich do należytego stanu technicznego oraz dla bieżącego utrzymania. Uzupełnieniem tego podstawowego bilansu oraz planu realizacyjnego powinna być analiza obecnego użytkowania oraz plan adaptacji dla zmienionego użytkowania. Opracowania takie powinny być wykonane przez władze konserwatorskie w porozumieniu z organami planowania gospodarczego oraz nadzoru urbanistyczno-architektonicznego. Takie ujęcie gospodarki zabytkami krakowskimi byłoby nowością i eksperymentem w skali całego kraju. Można jednak żywić nadzieję, że byłoby również poważnym ułatwieniem i krokiem naprzód tak w metodologii prac konserwatorskich jak i w realizacji zasadniczego ich celu — zabezpieczenia i wykorzystania całości dorobku kulturalnego i artystycznego przeszłości dla dobra całego miasta i kraju.